

Pakiet klimatyczny – polityka w służbie ideologii czy ideologia w służbie polityki?

Autor: Wojciech Jakóbik

(„Europa Bezpieczeństwo Energia”)

Poniższy tekst jest zestawieniem faktów i opinii odnośnie niesławnego w naszym kraju pakietu klimatycznego i – szerzej – polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Polityka pochłaniająca lwią część unijnego budżetu okazuje się być zasłoną za którą rozgrywane są interesy energetyczne i ekonomiczne poszczególnych krajów członkowskich.

Europejska Agencja środowiska uznała, że sektor energetyczny, transport i gospodarstwa domowe generują największą ilość gazów cieplarnianych. Z tego też powodu to one znalazły się na celowniku polityki klimatycznej UE. W walce z emisjami pochodzenia ludzkiego (które wg. teorii globalnego ocieplenia wpływają na niekorzystne zmiany klimatu) Komisja Europejska zaleca stosować technologie takie, jak: efektywność energetyczna, energia odnawialna, energia nuklearna oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. W grudniu 2008 roku 27 państw Unii Europejskiej postawiło przed sobą trzy cele w ramach tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego. Pierwszym z nich jest zwiększenie efektywności energetycznej o 20%, drugim zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych o 20%, trzecim redukcja emisji gazów cieplarnianych o 20%. Wszystkie trzy cele mają zostać osiągnięte do końca 2020 roku. Wokół poziomów celów redukcji emisji toczyła się walka polityczna zakończona na dzień dzisiejszy polskim wetem, które zatrzymało go na obecnym pułapie.

Ostatecznie Polsce udało się, po trudnych negocjacjach, złagodzić warunki wykupu pozwoleń przez elektroenergetykę konwencjonalną poprzez stopniowe dochodzenie do pełnego wykupu w okresie 2013–2019. – *Nie rozwiązuje to problemów ekonomiczno finansowych elektroenergetyki i ciepłownictwa, tylko je oddala w czasie* – jak [twierdzi](#) Piotr Jeżowski ze Szkoły Głównej Handlowej – *Przyjęte w grudniu 2010 r. zasady ostatecznego przydziału darmowych uprawnień w III fazie ETS mają tę wadę dla polskiej energetyki konwencjonalnej, jak i energochłonnych przemysłów, że są oparte na referencyjnych wskaźnikach emisyjności instalacji gazowych a nie na sugerowanych przez Polskę instalacji węglowych* – pisze w swoim [raporcie](#).

Regulacje unijne

Unia Europejska pragnąca uchronić ziemię przed klimatycznym kataklizmem, wprowadziła szereg regulacji mających to umożliwić:

- dyrektywa 96/61/WE (dyrektywa IPPC) w sprawie zintegrowanego zapobiegania i ograniczenia zanieczyszczeń, wprowadzająca pozwolenia zintegrowane dla większych instalacji,
- dyrektywa 2001/80/WE (dyrektywa LPC) w sprawie ograniczenia niektórych zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego z dużych obiektów energetycznego spalania paliw, wprowadzająca niskie limity emisji SO₂, NO_x i pyłów dla instalacji energetycznych o mocy wyższej niż 50 MW,

- dyrektywa 2003/87/WE (dyrektywa ETS) dotycząca zasad handlu emisjami gazów cieplarnianych, wprowadzająca od 1 stycznia 2005 r. handel CO₂,
- dyrektywa 2001/77/WE (dyrektywa RES) w sprawie wspierania produkcji energii elektrycznej wytwarzanej ze źródeł odnawialnych,
- dyrektywa 2004/8/WE (dyrektywa CHP) w sprawie wspierania gospodarki skojarzonej (Borgosz-Koczwara, Herlender 2008; Malko 2006)[1].

Europejski system handlu emisjami ma zachęcać przedsiębiorców do inwestycji w innowacyjne technologie niskoemisyjne oraz do szukania mniej kosztownych sposobów przeciwdziałania zmianom klimatu. W systemie funkcjonuje 30 krajów – 27 państw członkowskich Unii Europejskiej, oraz Islandia, Liechtenstein i Norwegia. Obejmuje on około 11.000 najbardziej energochłonnych instalacji w branży produkcyjnej oraz wytwarzanie energii w tych krajach. Nawet według największych entuzjastów projektu w celu osiągnięcia znacznej redukcji emisji gazów cieplarnianych niezbędne będzie wprowadzenie międzynarodowego systemu, dla którego dobrym wzorcem może być wypracowany w Europie mechanizm. Szanse na wprowadzenie globalnej polityki klimatycznej maleją po szczycie ONZ w Durbanie z grudnia tego roku podczas którego nie udało się skłonić Chin, Rosji ani USA i Kanady do poddania się zapisom protokołu z Kioto, który był jedyną formalną podbudową międzynarodowej polityki klimatycznej. Obecnie jedynie Unia Europejska utrzymuje swój ambitny program redukcji emisji.

Według Jeżowskiego handel CO₂ wywołuje w energetyce cztery długoterminowe skutki technologiczne:

- wdrażanie technologii wychwytywania i składowania CO₂,
- rozwój OZE,
- rozwój źródeł opartych na gazie ziemnym oraz stanowi w warunkach polskich
- nieoczekiwany bodziec rozwoju energetyki jądrowej[2].

- W pewnym zakresie wpływa też na poprawę efektywności energetycznej przemian energetycznych – uważa naukowiec – Do 2020 r. jako czynniki obniżenia emisji dostępne będą praktycznie tylko źródła gazowe i OZE, ponieważ CCS i energetyka jądrowa w tym okresie będzie generować koszty, natomiast efekty redukcyjne z tych tytułów to odległa perspektywa – przekonuje.

Według ekspertów polityka klimatyczna uznaje nadrzędność wymogów ekologicznych w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego. Oznacza to, że ideologia jest tu ważniejsza niż przesłanki ekonomiczne i zdanie opinii publicznej. Zdaniem Jeżowskiego „polityka klimatyczna UE może być postrzegana jako sui generis mechanizm realizacji interesów gospodarczych niektórych państw starej UE kosztem nowych członków[3]”. Uważa on, że jest ona realnym zagrożeniem dla europejskiego przemysłu i grozi katastrofą gospodarczą państw węglowych i słabszych gospodarczo. Jego zdaniem sam projekt, jeśli nie ma wymiaru globalnego jest „szkodliwy, ponieważ spowoduje przeniesienie produkcji o wysokiej emisji CO₂ do państw, które nie wprowadzają ograniczeń w tym zakresie”.

Należy w tym kontekście wynotować zjawisko carbon leakage. Polega ono na „*emigrowaniu przemysłów emisyjnych i energochłonnych poza obszar objęty restrykcjami europejskiej polityki klimatyczno-energetycznej, a systemem handlu emisjami EU-ETS w szczególności*” jak [twierdzi](#) Profesor Krzysztof Żmijewski z Politechniki Warszawskiej. Uważa, również że „*taka emigracja generuje bezrobocie i inne trudności gospodarczo-socjalno-polityczne*”[4].

Specjaliści sugerują w tym kontekście konkretne działania jakie powinna podjąć Polska w 2012 roku. Dariusz Marzec, szef Zespołu Doradztwa dla Sektora Energetycznego w firmie doradczej KPMG [stwierdza](#), że „głównym celem Polski na 2012 r. jest budowa koalicji, żebyśmy nie zostali sami z wetem ws. zaostreżenia polityki klimatycznej UE. Polska musi budować świadomość w Unii, że wysokie cele bezemisyjnego wytwarzania energii są zagrożeniem dla gospodarki europejskiej.” – Jeżeli gospodarka UE będzie miała takie otoczenie regulacyjne które spowoduje, że cena energii w UE będzie dwa razy wyższa niż w całej reszcie świata, to konkurencyjność europejskiej gospodarki na globalnym rynku stanie pod znakiem zapytania[\[5\]](#) – dodaje ekspert.

- Ostatecznie Polsce udało się, po trudnych negocjacjach, złagodzić warunki wykupu pozwoleń przez elektroenergetykę konwencjonalną poprzez stopniowe dochodzenie do pełnego wykupu w okresie 2013–2019 – wskazuje Jeżowski z SGH – Nie rozwiązuje to problemów ekonomiczno finansowych elektroenergetyki i ciepłownictwa, tylko je oddala w czasie – podkreśla. Ekspert uważa, że „przyjęte w grudniu 2010 r. zasady ostatecznego przydziału darmowych uprawnień w III fazie ETS mają tę wadę dla polskiej energetyki konwencjonalnej, jak i energochłonnych przemysłów, że są oparte na referencyjnych wskaźnikach emisyjności instalacji gazowych a nie na sugerowanych przez Polskę instalacji węglowych[\[6\]](#)”.

Skrajne stanowiska rządów

Prof. Żmijewski zwraca uwagę, że w Unii Europejskiej są tylko dwa państwa mające udział przemysłów zagrożonych carbon leakage w całkowitym zatrudnieniu przemysłowym większy niż 8,5 proc. (Polska i Finlandia). Kolejne trzy kraje (Szwecja, Belgia i Rumunia) mają udział większy niż większy niż 5 proc.

Jak podaje serwis Wirtualny Nowy Przemysł, średni udział w Unii to niecałe 3 proc. i tylko 1/3 państw członkowskich przekracza ten poziom zagrożenia. „Trudno więc się dziwić, że pozostałe państwa niespecjalnie przejmują się takim zagrożeniem. Tym bardziej, że rekompensatą dla nich jest sprzedaż know-how i nowoczesnych „zielonych” technologii. Przedstawiciele rządu Zjednoczonego Królestwa w trakcie swojej wizyty w Polsce w ub. roku prezentowali takie właśnie stanowisko[\[7\]](#)” – [uważa](#) redaktor serwisu Dariusz Ciepiela.

Polska

Przedstawione wyżej fakty i opinie dobrze tłumaczą dlaczego polski rząd jest nastawiony negatywnie do wszelkich projektów ekologicznych Unii Europejskiej. – *Unijne założenie 3 razy 20 (...) jest moim zdaniem w obecnej sytuacji europejskiej gospodarki trudne do wykonania* – mówi Maciej Kaliski, wiceminister gospodarki. *Polski rząd stoi na stanowisku, że dyskusja o sposobach ograniczenia emisji wymaga kompleksowej analizy zarówno nowych możliwości, jak i skutków redukcji gazów dla gospodarek państw członkowskich. Dopiero wtedy możliwe będzie podjęcie świadomej i trafnej decyzji dotyczącej przyszłej polityki klimatycznej Unii* – podaje Wirtualny Nowy Przemysł.

- *Polityka klimatyczna przynosi także zaburzenia wspólnego rynku, jeśli chodzi o zasadę równości* – [twierdzi](#) Konrad Szymański, eurodeputowany ECR – *Energochłonny przemysł w*

Europie Centralnej musi płacić podwójnie za ten sam proces technologiczny, ten sam rodzaj produkcji tylko z powodu zdominowanego przez węgiel sektora energetycznego [8] – dodaje.

- *Polityka klimatyczna czyni ich niekonkurencyjnymi wobec innych graczy na europejskim rynku – uważa polityk – Tracąc swe zyski nie mogą inwestować w czystsza energię – podkreśla.*

Polscy politycy w dużej części uważają politykę klimatyczną za krzywdzącą i niebezpieczną dla naszej gospodarki. Przeciwno niej opowiedział się nawet taki gigant opinii publicznej, jak NSZZ Solidarność.

Dania

Tymczasem centrolewicowy duński rząd wybrany na koniec tego roku wziął sobie ekologiczną ideologię do serca i [wszedł na radykalny kurs dekarbonizacji](#). Podniósł cel redukcji emisji do 40 procent do 2020 roku i zdecydował się na całkowite odejście od paliw kopalnych w 2050 roku. Dania przejmie po Polsce prezydencję w Unii Europejskiej w styczniu 2012 roku. Ceny energii w tym kraju stosującym od dawna zieloną politykę już teraz są o ok. 70 procent wyższe niż średnia Wspólnoty [9]. Nowy minister energetyki zapowiedział ambitne cele ekologiczne tuż po zakończeniu nieudanej konferencji klimatycznej w Durbanie. Ekspertki wskazują, że podczas prezydencji Duńczycy będą forsować wyższe ceny w ramach ETS i wdrożenie dyrektywy o wydajności energetycznej. Będą również promować klimatyczną i energetyczną mapę drogową do 2050 roku.

W przypadku duńskim wygrała ideologia, ale rzeczywistość może szybko zweryfikować ambitne założenia tamtejszego programu klimatycznego. Kryzys gospodarczy narzuca dokładniejszą kalkulację, dlatego też kosztowna i słabo uzasadniona polityka może go nie przetrwać.

Podsumowanie

Energetyka Unii Europejskiej jest polem walki na którym ścierają się racjonalne argumenty i ideologia z jednej strony oraz dobro Wspólnoty i partykularyzmy narodowe z drugiej. Widać to także w przypadku polityki klimatycznej Unii. Jak to zwykle bywa w demokracji, zwycięży ten, kto zdobędzie więcej szabel do głosowania – bardziej lub mniej uczciwymi sposobami. Stawka jest wysoka, ponieważ w grę wchodzi przyszłość gospodarek poszczególnych państw dotkniętych obecnie kryzysem. Polska nie ma co liczyć na taryfę ulgową i sama nie powinna jej udzielać.

LITERATURA

- [1] Piotr Jeżowski, Koszty polityki klimatycznej UE dla polskich przedsiębiorstw energetycznych, SGH, Warszawa 7-8.04.2011, http://www.sgh.waw.pl/instytuty/imsmsg/ccc2011/jezowski_paper.pdf, (25.12.2011)
- [2] Ibidem
- [3] Ibidem
- [4] Krzysztof Żmijewski, Zagrożenie problemem carbon leakage w Polsce, Warszawa 03.2011, <http://k.wnp.pl/f/021/309/Raport%20carbon%20leakage.pdf> (25.12.2011)
- [5] <http://elektrowniaostroleka.pl/2011/12/polska-musi-powstrzymac-zaostrenie-polityki-klimatycznej-ue/>
- [6] Piotr Jeżowski, Koszty(...)
- [7] http://energetyka.wnp.pl/k-zmijewski-polityka-klimatyczna-ue-doprowadzi-do-wzrostu-bezrobocia-w-polsce,137585_1_0_0.html (25.12.2011)
- [8] <http://wpolityce.pl/depesze/11290-konrad-szymanski-polityka-klimatyczna-ue-to-czerwony-alarm-dla-polski>
- [9] <http://www.europeanenergyreview.eu/site/pagina.php?id=3417>